

Eduard Mühle, *Historia Wrocławia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2016, ss. 352

Napisanie monografii poświęconej dziejom miasta należy do najtrudniejszych zadań przed jakim może stanąć historyk. Tego typu prace wymagają od autorów niezwykle wszechstronnej i rozległej wiedzy. Do dokładnego scharakteryzowania losów miast jest bowiem potrzebna świetna znajomość różnych dziedzin, takich jak socjologia, gospodarka czy polityka. Dodatkowym utrudnieniem jest fakt, że badacz podejmujący się takiego zadania powinien dysponować szeroką wiedzą na temat różnych epok historycznych. Ponad tysięcletnia historia Wrocławia sprawia, że opis losów tego miasta stanowi wyzwanie dla kolejnych pokoleń historyków, zarówno polskich, jak i zagranicznych. Jest to też nie lada wyzwanie, gdyż Wrocław za sprawą swoich długich dziejów podlegał różnym wpływom: polskim, niemieckim, czeskim i austriackim. Ostatnio próby nowego spojrzenia dokonał Eduard Mühle. Książka, opublikowana przez Wydawnictwo Naukowe PWN, stanowi polskie wydanie pochodzącej z 2015 r. niemieckiej rozprawy pt. *Breslau. Geschichte einer europäischen Metropole*.

Praca została podzielona na dziesięć uporządkowanych chronologicznie rozdziałów. Każdy z nich rozpoczyna opis wybranego wrocławskiego zabytku, charakterystycznego dla danej epoki. Co istotne, Mühle nie wpada w pułapkę typową dla wielu badaczy i nie zasypuje czytelników detalami technicznymi związanymi z architekturą. Kluczowe są tu bowiem okoliczności powstania konkretnych budowli, ich rola w dziejach Wrocławia, a nie szczegółowe parametry techniczne. Następnie na tak zarysowanym tle autor przybliży najważniejsze dla historii miasta wydarzenia. Zwieńczeniem tej zaproponowanej przez autora interesującej konwencji są treściwe charakterystyki osobistości, które odcisnęły swoje piętno na losach miasta w poszczególnych etapach dziejów. Wyjątek stanowi tu tylko ostatni, dziesiąty rozdział, w którym Mühle – skądinąd całkiem rozsądnie – nie przedstawia sylwetki żadnej postaci. Tym sposobem odsuwa od siebie posądzenie o wikłanie się w bieżące spory polityczne. Warto jednak odnotować, że dobór poszczególnych postaci, choć siłą rzeczy jest subiektywny, to nie opiera się

wyłącznie na tworzeniu hagiografii. W pracy pokazano również postacie, które niekoniecznie można uznać za kryształowe. Należy podkreślić, że poszczególne elementy kolejnych rozdziałów są ze sobą integralnie powiązane. Opisy budowli czy charakterystyki postaci nie są oderwanymi częściami pracy i dobrze uzupełniają przedstawiane losy Wrocławia.

Pierwszy rozdział stanowią rozważania na temat początków Wrocławia. Mühle nie podejmuje się odpowiedzi na pytanie przez kogo zostało założone miasto. Przytacza za to najbardziej znane hipotezy. Dość dokładnie opisuje również spory pomiędzy Piastami a Przemyślidami o Wrocław.

Sporo wątpliwości dotyczy daty dokonania lokacji miasta i na tej kwestii autor skupia się w drugim rozdziale. Prawdopodobnie Wrocław otrzymywał przywileje lokacyjne kilkakrotnie i stąd wzięły się wszelkie obiekcje dotyczące tego zagadnienia. W tym przypadku Mühle jednak ponownie unika jednoznacznej odpowiedzi polegającej na podaniu konkretnej daty i stara się udowodnić, że lokacja to długotrwały proces, którego nie należy utożsamiać tylko z aktem założycielskim. Tym samym ramy chronologiczne tego procesu zakreśla dość szeroko, bo obejmują one lata od drugiej dekady do trzeciego ćwierćwiecza XIII w.

W rozdziale trzecim Mühle zastanawia się nad zagadnieniami gospodarczymi i politycznymi nadodrzańskiej metropolii od XIV do XVI w. W XIV stuleciu Wrocław znalazł się pod panowaniem czeskim i był to okres prężnego rozkwitu miasta. Co prawda, na przełomie XIV i XV w. miasto borykało się z wielkim zadłużeniem, ale dzięki umiejętnej polityce handlowej Luksemburgów udało się przezwyciężyć kryzys. W tym czasie Wrocław odegrał też sporą rolę w walce z husytami. Armia husycka oblegała miasto, ale nie zdołała go zdobyć. Wrocławianie jawnie opowiedzieli się przeciwko Jerzemu z Podiebradów, który w 1458 r. został wybrany królem Czech. Spór trwał aż do 1469 r., kiedy to Wrocław złożył hołd wybranemu na czeskiego króla Maciejowi Korwinowi.

Mocną stroną pracy stanowią fragmenty poświęcone reformacji i kontrreformacji, znajdujące się w czwartym i piątym rozdziale. Autor szczegółowo opisał w nich recepcję idei luterańskich we Wrocławiu. Dzięki działalności Johanna Hessa, hasła Marcina Lutra zostały przychylnie przyjęte przez społeczeństwo nadodrzańskiego miasta już w 1523 r. Skupienie się na kwestiach religijnych, będących główną osią omawianych rozdziałów, nie sprawiło bynajmniej, że na uboczu pozostawiono sprawy polityczne z tego okresu. Autor omówił politykę Habsburgów względem Wrocławia po włączeniu miasta do ich monarchii w 1526 r. Nie pominął również losów miasta podczas wojny trzydziestoletniej, kiedy to miejscy rajcy lawirowali pomiędzy obiema stronami konfliktu.

W sierpniu 1741 r. Austria utraciła Wrocław na rzecz Prus. Gdy mieszkańcy miasta złożyli hołd królowi pruskiemu Fryderykowi II sytuacja wcale nie wydawa-

ła się przesądzona, ponieważ Austriacy nie zamierzali rezygnować z pretensji do Wrocławia. Efektem były kolejne wojny śląskie, ale finalnie armia austriacka nie zdołała odbić miasta. Tym samym Fryderyk II przystąpił do idei przekształcenia Wrocławia we wzorcowe pruskie miasto. Mühle w szóstym rozdziale swojej pracy nazwał stolicę Śląska „pruskim miastem rezydencjonalnym”. Jak wynika z licznych przytoczonych przez autora przykładów jest to określenie ze wszech miar trafne, gdyż rozmach z jakim przebudowywano Wrocław mógł imponować. Pruskie rządy spowodowały zmiany nie tylko w architekturze, ale również w administracji, a nade wszystko w gospodarce. Wiek XIX przyniósł powstanie licznych fabryk. O ówczesnej pozycji stolicy Śląska najlepiej świadczy fakt, że tuż po powstaniu II Rzeszy Wrocław był największym po Berlinie miastem Prus. Jedyne zarzut, jaki można postawić wobec narracji autora w tej części pracy, to zbyt powierzchowne potraktowanie inwazji wojsk napoleońskich na Wrocław w 1807 r.

Wybuch I wojny światowej przyjęto we Wrocławiu z wielkim entuzjazmem. Ludność miasta łatwo uwierzyła w propagandowe hasła mówiące o niemieckiej ekspansji. Jednak z czasem wojenna rzeczywistość stała się dla mieszkańców Breslau mocno uciążliwa. Gigantyczny wzrost bezrobocia, racjonowanie żywności oraz powołanie na front tysięcy mężczyzn sprawiły, że początkowa euforia szybko zamieniła się w zmęczenie wojną. Efektem były liczne protesty, które autor szczegółowo opisuje w rozdziale siódmym.

Jako ramy chronologiczne ósmego rozdziału Mühle wyznaczył lata 1933–1945. Wymowny jest już sam tytuł tej części „Bastion niemieckiego Wschodu”. Autor trafnie zauważa, że NSDAP cieszyła się wyjątkowo wysokim poparciem wśród wrocławian. Szkoda tylko, że za tą konstatacją nie poszła próba wyjaśnienia przyczyn takiego stanu rzeczy. Krótka wzmianka na temat kryzysu gospodarczego nie stanowi przekonującego argumentu. Wypada żałować, że Mühle nie pogłębił tego wątku i nie zasugerował przyczyn, które mogły sprawić, że akurat miasto Breslau stało się matecznikiem dla Adolfa Hitlera i jego partii.

Po II wojnie światowej niemiecki Breslau stał się polskim Wrocławiem. W najdłuższym w całej pracy rozdziale dziewiątym autor w interesujący sposób przedstawia, w jakich okolicznościach doszło do niemal całkowitej wymiany ludności miasta po zawierusze wojennej. Skupia się również na próbach budowania nowej tożsamości Wrocławia. Mühle poddaje w wątpliwość podstawy dość powszechnie funkcjonującego mitu zawierającego tezę o tym, że po wojnie Wrocław pełnił rolę kontynuatora utraconego na rzecz Związku Radzieckiego Lwowa. Udowadnia, że schematyczne stawianie znaku równości pomiędzy mieszkańcami przedwojennego Lwowa i mieszkańcami powojennego Wrocławia jest zupełnie nieuprawnione. Autor słusznie podkreśla, że po 1945 r. do Wrocławia ściągali przybysze z całej Polski, a nie tylko z utraconych przez Polskę województw

wschodnich. Mühle wykazuje się też sporą wiedzą na temat realiów życia w PRL. Nie wspomniał jednak o epidemii ospy, która w 1963 r. na kilka tygodni odcięła Wrocław od świata i jednocześnie była ostatnią epidemią tej choroby w Polsce.

W tym samym rozdziale autor ujawnia również dobrą orientację w meandrach ówczesnej polityki. Mühle przybliży np. działalność opozycji demokratycznej. Jest to zagadnienie na tyle rozległe, że można mu chyba było poświęcić odrębny rozdział, tym bardziej, że Wrocław stanowił silny ośrodek opozycyjny. Autor opisuje działalność Solidarności i Pomarańczowej Alternatywy. Nie wiedzieć czemu zupełnie pominął natomiast Solidarność Walczącą, a o tej organizacji – założonej przecież we Wrocławiu – również należało wspomnieć. Momentami nieco powierzchowny opis wydarzeń z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego wieku może dziwić polskich odbiorców, ale nie należy zapominać, że praca najpierw trafiła na rynek niemiecki.

Zmiany związane z rokiem 1989 nie ominęły największego miasta Śląska. Wrocław wyrósł na czołową aglomerację miejską w Polsce. Ostatni, dziesiąty rozdział jest krótkim opisem najnowszej historii miasta. Autor stara się aktualizować swój wywód i szczegółowo przytacza w nim np. wyniki wyborów samorządowych. Można się zastanawiać, czy było to konieczne. W ostatnim rozdziale Mühle próbuje także zdefiniować socjologiczne i ideowe korzenie współczesnego Wrocławia. Przyczyn narodzin nowej tożsamości ośrodka doszukuje się w powrocie do dawnego herbu miasta, wizycie polskiego papieża oraz w otwarciu się na niemiecką przeszłość miasta. Wydaje się, że zbyt pobieżnie traktuje natomiast tzw. powódź tysiąclecia, czyli powódź, która nawiedziła Wrocław w 1997 r. Tymczasem można chyba postawić tezę, że właśnie w nadzwyczajnej mobilizacji i solidarności wrocławian, którzy bronili swojego miasta przed kataklizmem, można upatrywać symbolicznego nowego etapu w historii Wrocławia.

Książka Eduarda Mühle jest interesującą monografią na temat Wrocławia. Autor nie skupił się jedynie na historii politycznej miasta, choć tak pewnie byłoby najłatwiej, a sięgnął do dziejów tamtejszej architektury czy gospodarki. Warto docenić próby zbadania tożsamości wrocławskiego społeczeństwa na przestrzeni dziejów. Mocny punkt książki stanowią krótkie biografie – nierzadko osób szerzej nieznanych – które odegrały istotne role w dziejach miasta. Mimo pewnych drobnych niedociągnięć *Historia Wrocławia* jest publikacją, którą należy ocenić wysoko, a na kilkuset stronach niezwykle trudno jest zawrzeć ponadtysiącletnią historię miasta. Książka może stanowić dobry punkt wyjścia do dalszych studiów na temat dziejów Wrocławia w poszczególnych epokach.